№ 25 | Dąbrowa Górnicza. Sobota 5-go Sierpnia 1916 r. | Rok II

Cena: 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów niepłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena: 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej [illegible]

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 4 sierpnia

Nowa pochwała Legionów Polskich.

Rychłe ustąpienie Asquitha?

Pomyślny stan na wszystkich frontach.

Casement stracony.

LONDYN 3 sierpnia. (Biuro Reutera). **Casement został stracony o godz. 9 rano.**

ROTTERDAM 4 sierpnia. „Maasbode" ogłasza wiadomość „Central News" z Londynu, według której Casement zginął na szubienicy. Publiczność nie była dopuszczona na miejsce stracenia. Przed więzieniem Sontoville nagromadziło się mnóstwo ludzi.

Rychłe ustąpienie Asquitha?

LONDYN 4 sierpnia. „Manchester Guardian" pisze: Asquith wzbudził w Izbie pewną sensacyę, gdy powiedział, że nie wie, kto na najbliższej sesyi będzie odpowiedzialnym za podział pracy w Izbie. Wielu trzeźwo oceniających sytuacyę parlamentarną uważa rekonstrukcyę gabinetu za bardzo bliską. W takim razie musiałby także przyjść nowy premier. Asquith popadł w trudną sytuacyę przez sprawę irlandzką. Następcą jego byłby tylko liberał, a mianowicie Lloyd George, po którym Carson zostałby sekretarzem wojny.

Trzeźwe głosy w Rumunii.

BUKARESZT 4 sierpnia. „Steagul" pisze: Godzina rozstrzygająca dla Rumunii nie może długo na siebie dać czekać. Rumunia musi wybrać między państwem buforowem przeciw Rosyi, a państwem tolerowanem przez Rosyę.

Dziennik ten zwalcza pogląd, jakoby sprawa rumuńska mogła być rozwiązaną po boku Rosyi, a przeciw Niemcom. Rumunia oddałaby się w ten sposób całkowicie w ręce czwóraliansu, gdyby nawet oparła się o zasady rezygnacyi, w którym to celu polityka europejska stworzyła państwo nad dolnym Dunajem.

Zwycięstwo Rosyi byłoby może dla Rumunii powolnem konaniem, walka [illegible] stronie Rosyi dobrowolnem samobójstwem.

Brak żołnierza u Francuzów.

BERLIN 4 sierpnia. Do Biura Wolffa donoszą z kół wojskowych:

Istnieją uzasadnione dane, że brak żołnierza daje się bardzo dotkliwie odczuwać w armii francuskiej. W ostatnim czasie w całej piechocie od każdego batalionu odłączono po jednej kompanii, ażeby w braku innych rezerw służyła jako uzupełnienie dla reszty kompanii. Widocznie jest obawa wysłania już teraz na front stojących pod bronią od stycznia rekrutów, urodzonych w roku 1897. **Straty Francuzów pod Verdun są szacowane na 350,000, nad Somme na 420.000. Straty Anglików nad Somme przekraczają 230,000.**

Wbrew temu nie może być mowy o wyczerpaniu rezerw niemieckich. Twierdzenie nieprzyjaciół, że nasz rocznik 1917 jest już na froncie, jest świadomem wprowadzaniem w błąd. Faktem jest, że nasz rocznik 1916, a więc urodzeni w r. 1896 są już częściowo na froncie, częściowo w garnizonach. Nasz rocznik 1917 jest dopiero dzisiaj częściowo wykształcony, podczas gdy rocznik 1918 nie jest jeszcze nawet asenterowany.

Z uwagi na słabe siły bojowe francuskie stwierdza się, że znajdujące się na froncie niemieckie pułki, bataliony i kompanie mają pełną siłę bojową.

Holenderska misya militarna w Berlinie.

HAGA 4 sierpnia. Podpułkownik sztabu jeneralnego Muller Massis otrzymał zlecenie wyjazdu w misyi militarnej do Berlina.

„Deutschland" w drodze.

WASZYNGTON 4 sierpnia. (Biuro Reutera). Holownik „Timmins" zawiadamia, że dnia 2 sierpnia o godz. 8,30 „Deutschland" przepływała obok Wirginii.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 4 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Na zachód od górnej Mołdawy i nad Czarnym Czeremoszem na prawym skrzydle frontu, utworzonego pod naczelnym rozkazem marsz. poln. porucznika arcyks. Karola Franciszka Józefa, rozwijają się nowe, dla wojsk sprzymierzonych pomyślnie przebiegające walki. W środku i na lewem skrzydle frontu arcyksięcia żadnych zdarzeń szczególniejszych.

Pod Założcami nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye, ale został odparty. Walki toczą się dalej.

Przy armii jen. pułk. Tersztianszkiego kawalerya nasza w walce na bagnety odrzuciła atak nieprzyjacielski. Jeden z naszych lotników zestrzelił przedwczoraj na tym terenie nieprzyjacielski dwupłatowiec typu Farman.

Na zachód od Kaszówki nad Stochodem złamał się wczoraj przed południem silny atak rosyjski. Popołudniu powiodło się nieprzyjacielowi w nowym napadzie pod Rutką wtargnąć w nasze linie. Nadbiegłe bataliony niemieckie i austro-węgierskie, jakoteż **CZĘŚCI LEGIONÓW POLSKICH** odrzuciły nieprzyjaciela całkowicie do wieczora.

Na południe od linii kolejowej Sarny—Kowel wojska jen. Fatha odrzuciły silny atak rosyjski.

NA FRONCIE WŁOSKIM położenie niezmienione. Na kilku odcinkach frontu Soczy artylerya nieprzyjacielska rozwijała wczoraj żywą działalność.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE nic ważniejszego.

Von Höfer.

Świeże kłamstwa Moskali o pułku honwedów.

WIEDEŃ 4 sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rosyjski biuletyn urzędowy z dnia 31 lipca zawiera twierdzenie, że Moskale przy jednym z dopływów Stochodu zabrali do niewoli cały 31-ty pułk honwedów wraz z komendantem.

Twierdzenie nie odpowiada prawdzie. Moskalom udało się na wspomnianym odcinku zabrać oddział tego pułku, który w terenie bagnistym i nieprzejrzystym stracił łączność z siłą główną i otoczony przez przeważających nieprzyjaciół został wzięty do niewoli. Podobne wypadki nie dają się nieraz uniknąć w terenie bagnistym i lesistym, gdzie łatwiej przeprowadzić oskrzydlenie, a trudniej utrzymać stałe łączniki między poszczególnymi oddziałami.

Jest to jednak dowodem głębokiego upadku moralnego urzędowych sprawozdań rosyjskich, że w krótkim przeciągu czasu już po raz drugi przez sfałszowanie faktu usiłują shańbić cześć drugiego pułku.

Cesarz Wilhelm u arcyks. Fryderyka.

WIEDEŃ 4 sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz Wilhelm złożył wizytę marszałkowi arcyks. Fryderykowi w kwaterze naczelnej komendy armii.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 4 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Między Ancre a Somme walka artyleryi trwa z niezmniejszoną gwałtownością. Ataki nieprzyjacielskie na północ od Ovillers, na poł. zach. od Guillemont i na północ od folwarku Monacu odparte. Na południe od Somme rozbiły się nocne ataki nieprzyjaciela pod Barleux.

Francuzom udało się wczoraj wieczorem zająć nasze pozycye przy wsi Fleury i na południe od fortu Thiaumont. Nasze dzisiejsze ranne kontrataki oddały nam znowu w pełne posiadanie wieś Fleury i rowy na zachód i półn. zach. od Fleury. Ataki nieprzyjacielskie na półn. zach. od fortu Thiaumont i przeciw naszym pozycyom w Chapitre i w lesie górskim wczoraj wieczorem z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Sytuacya jest teraz taka, jaka była przed atakami francuskiemi, prowadzonymi z nadzwyczajnie wielkiemi siłami. Siedm latawców nieprzyjacielskich uczyniliśmy niezdolnymi do walki.

NA WSCHODZIE. Front Hindenburga: Na półn. zach. od Postaw ogniem zmusiliśmy nieprzyjaciela do oddania wysuniętych rowów i odparliśmy wypady rosyjskie na nasze pozycye wart polowych między jez. Narocz a Wiszniew.

Na wschód od Horodyszcza i na poł. wschód od Baranowicz żywe walki na granaty ręczne. Pod Lubieszowem rozbiły się znowu silne ataki wroga. W odcinku Sitowicze—Wielick rozwinęły się gwałtowne walki, w których nieprzy-

jaciel wtargnął do wsi Rudka Siryńska i w przylegające linie. W kontrataku niemieckie i austro-węgierskie bataliony, jakoteż **części Legionów polskich** odzyskały utracony teren bez reszty, wzięły 361 jeńca, kilka karabinów maszynowych i odparły gładko ponawiane ataki rosyjskie. Dalej na południe jakoteż pod Ozerowem i w okolicy na wschód od Świniuch przedsięwzięcia nieprzyjacielskie ustały po pierwszym szturmie.

Na froncie arcyks. Karola i przy armii Bothmera nic szczególniejszego. W Karpatach w okolicy Kopilasu wojska niemieckie zyskały na terenie.

NA BAŁKANACH. Przed pozycyami na południe od Bitolj odbyły się pomyślne dla forpoczt bułgarskich walki z oddziałami serbskimi.

Nowy atak na stacyę lotniczą rosyjską.

BERLIN 4 sierpnia. Dnia 2 sierpnia rano hydroplany niemieckie zaatakowały znowu lotniczą stacyę rosyjską Arensburg i osiągnęły kilka celnych pocisków na tamtejsze urządzenia. Wzniesione do obrony wojennej latawce rosyjskie zostały wyparte. Nasze latawce wróciły nieuszkodzone.

Anglicy o nowym ataku Zeppelinów.

LONDYN 4 sierpnia (Urzędowo godz. 1,3 rano). Pewna ilość Zeppelinów przelatywała o północy ponad wybrzeżem wschodniem. Cel nie jest jeszcze stwierdzony, ponieważ atak był jeszcze w toku, a bomby zrzucane na różne miejsca.

(Urzędowo, godz. 3,20 rano). W ataku brało udział 6 do 7 Zeppelinów, które rzuciły znaczną ilość bomb na wschodnie i południowo-wschodnie hrabstwa. Brak jeszcze dokładnych wiadomości. Wiele armat obronnych było w ruchu. Jak donoszą, przynajmniej 1 Zeppelin był trafiony.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 4 sierpnia. Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku w odcinku Fellahie bez zmiany. Na froncie perskim: W bitwie pod wsią Bukan nieprzyjaciel zmuszony do odwrotu na północ, po pozostawieniu 200 zabitych. Zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe, mnóstwo amunicyi i karabinów.

Na froncie Kaukazu: W odcinku Bitlis i Musz bez zmiany. Atak rosyjski na część naszych pozycyi w odcinku Ognot (około 80 klm. na południe od Cherum) odrzucony. Na innych odcinkach frontu w ogólności spokój.

Torpedowiec rosyjski ostrzeliwał otwarte miejscowości nadbrzeżne Sireczla Kirenon. Kilka domów zniszczonych, 6 osób cywilnych zabitych albo poranionych.

Na froncie egipskim w okolicy Katia dalsze potyczki.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 4 sierpnia. Sztab jeneralny donosi: Na froncie macedońskim bez zmiany. Po komunikowanej 27 lipca bitwie nie zdarzyło się nic godniejszego wzmianki oprócz słabej codziennej palby artyleryi i nieznacznych potyczek patroli. Nieprzyjacielskie straty w poległych w walkach z 25, 26 i 27-go lipca wzrosły dwukrotnie ponad liczby, podane w ostatniem sprawozdaniu. Między poległymi rozpoznaliśmy 4 oficerów. Zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i wielką ilość karabinów francuskich (model 1905).

BIULETYN URZĘDOWY FRANCUSKI.

PARYŻ 3 sierpnia, wieczorem. Po prawym brzegu Mozy piechota nasza w dalszym ciągu ataków na froncie Aumont—Fleury w szeregu następujących po sobie szturmów w ciągu dnia zajęła wszystkie rowy między obu punktami aż po płd.-wschodnią stronę fortu Thiaumont i w sąsiedztwie wzgórza 320. Wieś Fleury, zaatakowana równocześnie od półn. zachodu i poł. wschodu, obsadzona po świetnej walce przez nasze wojska, przyczem wzięliśmy 650 jeńców. (Wieś już odebrana przez Niemców, P. R.).

BIULETYN URZĘDOWY ANGIELSKI.

LONDYN 2 sierpnia. Jen. Haig donosi: Na wschód od Pozieres posunęliśmy się dalej.

LONDYN 3 sierpnia. (Urzędowo, wieczorem). Położenie niezmienione. Artylerya nieprzyjacielska była czynna w lasku Trones. Zresztą dzień minął stosunkowo spokojnie. Nasza artylerya po 24 godzinnem współdziałaniu z korpusem lotników zniszczyła 7 pozycyi armatnich i 6 składów amunicyi w pobliżu Grandecourt oraz pozycye działowe na innych częściach frontu. Kilka latawców nieprzyjacielskich przeleciało naszą linię na krótką przestrzeń, zostały bowiem przepędzone. Jeden latawiec runął, drugi został uszkodzony. Nieprzyjaciel zdaje się baczyć na to, aby unikać walk napowietrznych.

Ciężkie straty Anglików.

LONDYN 4 sierpnia. Listy strat z 31 lipca, 1-go i 2 go sierpnia obejmują nazwiska 1,028 oficerów, z czego 233 zabitych.

Anglicy przyznają stratę 4 okrętów.

LONDYN 4 sierpnia. Lloyds donosi: Cztery angielskie parowce rybackie zostały zatopione przez niemieckie łodzie podwodne. Załogi ocalone.

Dziewięć różnorodnych statków na dno.

LONDYN 4 sierpnia. Lloyds donosi: Parowiec angielski „Britannic" (2,240 ton), należący do linii Cocker, dalej żaglowiec angielski „Margaret" i „Sulten", parowiec angielski „Heighington", parowiec włoski „Laimbro", żaglowiec włoski „Rosarino", statki rybackie norweskie „Einar" i „Erling" zostały zatopione.

KOPENHAGA 4 sierpnia. „Nationaltidende" donosi: Parowiec duński „Kalholm", naładowany węglami, w drodze z Newport na Maltę pod Kap Bon w pobliżu Tunisu zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga ocalona.

Parowiec holenderski zatopiony.

LONDYN 4 sierpnia. Ostatniej nocy parowiec holenderski „Zeeland" został zatopiony na morzu Północnem ogniem działowym łodzi podwodnej. Załoga wysadzona w Southshields.

Wojna w Afryce.

PARYŻ 4 sierpnia. Według doniesienia belgijskiego w jednej z walk na jez. Tanganjika został zatopiony parowiec niemiecki „Graf von Goetzen".

Przed rokiem.

LUBLIN—DĘBLIN—WARSZAWA.

Tak to jeszcze niedawno, a tak już dawno, bo rok cały, gdy z szczególnie bijącem sercem chwytaliśmy do rąk biuletyny wojenne, aby w nich wyczytywać wstrząsające duszą polską nowiny.

W niedzielę 1 sierpnia r. 1915 czytała cała Polska z radością w biuletynie austryackim:

„Armia arcyks. Józefa Ferdynanda zajęła wczoraj popołudniu Lublin."

Tem zaś większa była radość, że z źródeł prywatnych donoszono, iż pierwszymi żołnierzami, jakich ujrzał Lublin po wypędzeniu Moskali, byli nasi Beliniacy!

Pisaliśmy wtedy na naszym marginesie:

„Nadeszła wreszcie długo oczekiwana wiadomość o wzięciu Lublina. Wiadomość radosna naprzód ze względów natury moralnej. Wszak opodal Lublina i w całej wschodniej części Lubelskiego mieszkają wierni Polsce unici, którzy stwierdzili długoletnią martyrologią przywiązanie do języka i wiary. Teraz zaświtała im nadzieja wolności, która przenosi się dalej na niedawno oderwaną od Kongresówki Chełmszczyznę i budzi te samą nadzieję, tę samą pewność nadziei. Moment serdecznie wzruszający..."

Dnia 5 sierpnia popołudniu nadeszły lakoniczne depesze:

„Dęblin wzięty! Miasto Warszawa zostało dziś przed południem przez wojska sprzymierzone obsadzone!"

Dzisiaj niepodobna już odtworzyć tej siły wrażeń i uczuć, jakie obie te wiadomości wywołały. Wszyscy bowiem rozumieli, jaką katastrofą dla Rosyi było wydarcie jej potężnej twierdzy nadwiślańskiej i wyswobodzenie stolicy Polski.

Pisaliśmy wówczas:

„Warszawa wzięta! Wiadomość ta niby prąd elektryczny wstrząsnęła nami, aczkolwiek już od kilku dni było wiadomem, że Moskale będą zmuszeni ją nareszcie opuścić.

Od lat 85 pierwszy raz precz uchodzi północny najeźdźca. Trzy ćwierci wieku z górą dusiła Warszawę zmora moskiewska. Każdy dom, każdy kamień bruku przesycony jest krwią i okrutną męką ofiar caratu. Nie na tysiące, na setki tysięcy liczymy męczenników polskich, którzy ginęli tam po ulicach, dołach, w więzieniach, w cytadeli, na szubienicach. Żandarm aresztujący, kozak krwawiący plecy polskich niewiast, ochrannik przepajający powietrze miazmatami strachu, krycia się, podejrzliwości, kradnący urzędnik — oto konieczne akcesorya obrazu Warszawy.

Mimo to Warszawa nigdy nie spodlała. Pokolenie schodzące zawsze podawało następnemu tradycye buntu, rewolucyi, oporu. Morza krwi wypijało z serca Polski—Warszawy—plemię rosyjskie. Liczba ofiar nigdy nie malała. Więzienia zawsze były pełne, ochranników nigdy za mało. Teraz północny zbój uciekł. Trudno nam wyobrazić sobie Warszawę bez cynicznej twarzy i uszu szpiega, bez łapczywych na rubla rąk urzędnika złodzieja.

W Warszawie niema Moskali.

Fakt ten radosny nasuwa nam jednak myśli, pełne poważnych zagadnień.

Czujemy wszyscy, że dokonała się sprawa niezmiernego znaczenia historycznego. Wie o tem cały świat.

Oczy całego świata zwrócone są teraz na stolicę naszą. Czekamy stamtąd światła, czekamy jasności i szczerości, czekamy rozproszenia wątpliwości, które teraz muszą być usunięte.

Na przełomie dziejów zachowamy uroczysty spokój i zupełną gotowość.

Losy naszej ojczyzny teraz się rozstrzygają.

Czekamy na hasło stolicy, czekamy zarazem na wyraźne wezwanie monarchii austryacko-węgierskiej i cesarstwa niemieckiego.

Z chwilą, gdy to nastąpi, cały naród pójdzie za Legionami, przyspieszając ostatni pogrom Rosyi..."

W rocznicę wielkich, dla Polski przełomowych dni, nie możemy nie wspomnieć o tych, którzy te dni przygotowali, którzy serdeczną wylali krew, ażeby wydrzeć Moskwie najsilniejsze ośrodki jej przemocy nad Polską.

Między nimi był naprzód najdroższy nam **żołnierz-legionista**, który, acz nie dość liczny, dużą odegrał rolę w przepędzeniu Moskali z Polski. Niósł on z sobą ten święty zapał, którym innych zagrzewał, niósł siebie i swoje sztandary narodowe, które były niejako symbolem ujarzmionych mieszkańców Polski, iż wszędzie wolność będzie, gdzie zabrzmi jego legionowa pobudka.

Obok Legionów szła ogromna armia mocarstw centralnych. Przez Dęblin i Lublin przechodziły przedewszystkiem wojska austro-węgierskie, złożone z różnych narodów, a między nimi waleczni Polacy z dzielnicy galicyjskiej, których serca biły takt w takt z sercami legionistów. Ciężkie swoje zadanie spełniła ta armia w sposób doskonały i dopomogła w wysokim stopniu do wyrzucenia najazdu.

Do Warszawy wkroczył ks. Leopold bawarski.

Do dzisiaj przeboleć nie można, że Warszawa wśród wkraczających nie ujrzała także legionistów. Może niejedno inaczej by się było ułożyło, może niejedno nieporozumienie wcześniej byłoby ustąpiło.

Nie czas dzisiaj nad tem rozmyślać. Historya objaśni niejedno, wyłuszczy różne słuszne i niesłuszne powody. W rocznicę wielkich dni nie godzi się potrącać o „struny nadąsane"...

Bogu jeno dziękować się godzi, że dał nam przed rokiem dożyć wielkiej godziny,—i wspominać z czcią i wdzięcznością **drogocenną krew tych** wszystkich żołnierzy, którzy, walcząc za swoją sprawę, walczyli także za naszą i pełniąc swój krwawy obowiązek stali się świętem narzędziem Opatrzności, która w przedwiecznych swoich wyrokach na dni naszego żywota naznaczyła kres męki dla „ziemi mogił i krzyżów".

Oddając cześć umarłym, nie uwalniamy się od obowiązku, ażeby z żywym światem iść naprzód!

Ten sam żołnierz-legionista stoi dziś wałem u rowów rosyjskich. Te same stoją tam wojska sprzymierzone. Mają jeszcze ciągle przed sobą ciężką i krwawą pracę...

Wyzwolenie Polski z pod przemocy rosyjskiej czeka jeszcze swego utwierdzenia. Trzeba na to ogromnych sił!

W rocznicę wielkich dni chciejmy o tem pamiętać silniej niż kiedykolwiek, chociaż zawsze bardzo silnie, każdej godziny, każdej minuty pamiętać o tem — to nasz obowiązek. I nie tylko pamiętać! Dobre serce i dobre chęci nie wystarczą!...

W dziele wyzwolenia narodu powinniśmy być, musimy być czynnikiem, jeżeli nie pierwszorzędnym — jakby to z praw Boskich i ludzkich wynikało — to przynajmniej równorzędnym! Zależy to wyłącznie i jedynie tylko od nas, od nikogo zresztą na świecie!

Aby zaś od nas stało się to zależnem, musimy skupić wszystkie siły około sztandarów Legionowych! Skonsolidowani wewnątrz musimy te siły objawić zgodną wolą i zgodnym czynem!

Kordyan.

W rocznicę kreowania 6 pułku Legionów Polskich.

Komenda 6 pułku wydała dnia 28 lipca następujący rozkaz dzienny, który dla jego piękności i treściwego ujęcia zasług pułku w całości przytaczamy:

Żołnierze Polscy!

Męstwo ofiarne, wytrwałość i waleczność, ufność w powodzenie ukochanej Sprawy, za którą do ręki broń chwyciliśmy, wszystkie te cnoty żołnierza polskiego zajaśniały u Was pięknym, nigdy niegasnącym blaskiem w bojach stoczonych 4, 5, 6 i 7 lipca.

Objawiliście je zarówno w żmudnej i uciążliwej walce okopowej, w czasie której gorące i uporczywe staczaliście walki o utrzymanie powierzonych Wam pozycyi, jak i później, gdy prze-

olbrzymia fala rosyjskiego żołdactwa runęła na front Legionowy i gdy rozgorzała walka, nierówna bitwa.

Doborowe wojska carskie uderzyły na nas z wyraźnie wydanym rozkazem zniszczenia Legionów Polskich. Rozkaz rozbił się o bohaterską postawę i poświęcenie się Was—Legionistów.

Niemało do sparowania krwawych i ciężkich uderzeń wroga, przyczyniliście się Wy, żołnierze szóstego pułku piechoty Legionowej. Batalionami rozrzuceni byliście w ośrodku wszystkich, najgwałtowniejszych walk, jakie Legionom stoczyć wypadło w ofiarnych dniach lipcowych. Najwięcej z Was ucierpieli, najpotworniejszy ogień huraganowy przebyli oficerowie i żołnierze batalionu II. Piachy, Góry Polaków, okopy lasu polskiego, zrosiły się obficie Ich waleczną krwią.

Z podziwem, czcią należną bohaterstwu i z najwyższem uznaniem wspominam wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy drugiego batalionu, tych, których niema między nami i tych, którzy piekło walki przetrzymali i niewyszczerbioną broń dzierżą w swojej dłoni.

Podobnie podnoszę bohaterską wytrwałość batalionu pierwszego. Przez wroga oskrzydlony, w upartych zapasach pod S. nie tylko trwał na swem stanowisku, ale do kontrataków zrywał się, bez rozkazu, z własnego impetu i niepohamowanej waleczności. Kilka ataków piechoty i kawaleryi moskiewskiej wśród strasznych strat dla nieprzyjaciela odparł i cofnął się dopiero wtedy, gdy taki wydano rozkaz, gdy spełnione zostało zadanie.

Batalionowi trzeciemu dziękuję za pełne ofiary, trwanie i odbicie wielu ataków w walce pozycyjnej, a specyalnie kompanii 11 i 12 za szczęśliwe walki odwrotne.

Ubyło wielu — z pośród nas: adjutant pułku por. hr. Łubieński, w batalionie drugim: komendant baonu kap. Nowakowski, komendant drugiego oddziału karabinów maszynowych, bohaterski ppor. Jan Henrico Chodorowski, komendant kompanii ppor. Zygmunt Srzednicki, komendanci plutonów—ppor. Stypulski Czesław, chorążowie: Hörl Wiktor, Kwarciński, Szmoniewski, Blachaczek, podchor. Luranc — w batalionie I: komendant kompanii i zastępca komendanta batalionu, znany nam dobrze por. Wincenty Kominek Lachowicz, komendant kompanii ppor. Załuska, komendant plutonu podhor. Liśkiewicz — batalionie III chor. Stawiarski, oto nazwiska tych oficerów, którzy w boju ranni, albo śmierć żołnierską na polu chwały znaleźli, albo w szpitalach goją swe dumne rany.

Wielu walecznych podoficerów i mężnych żołnierzy dopełniło listy strat szóstego pułku. Nazwiska Ich wszystkich pozostaną na zawsze między nami. Wspominać Ich będziemy i chować w naszej pamięci jako tych, którzy krew lub życie swe — oddali Polsce w ofierze.

Nie mogę nie podnieść waleczności tych, którzy pozostali w naszych szeregach. Komendantowi batalionu por. Józefowi Gigielowi, dzielnemu i nieustraszonemu w boju adjutantowi ppor. Stanisławowi Świtalskiemu, komendantom kompanii: porucznikom Popowiczowi, Lisiewiczowi, Rückemannowi, Głowińskiemu, ppor. Kaniskiemu, Bogaczewiczowi i Marszałkowi, chor. Skrzyńskiemu, Jankowskiemu i Slizowskiemu, podchor. Drojewskiemu, wszystkim oficerom pułku, podoficerom i żołnierzom, wyrażam gorącą moją podziękę, za poświęcenia pełne spełnienie swoich obowiązków.

Lekarzowi pułkowemu Dr. Janowi Stopczańskiemu za pełnienie ofiarnej służby lekarskiej ponad obowiązek i w ogniu huraganowym, lekarzom batalionowym Dr. Więckowskiemu i Badeckiemu za ich wytrwałość w sanitarnej służbie oraz wszystkim sanitaryuszom 6-go pułku, za okazaną odwagę i pracowitą służbę, składam serdeczne podziękowanie.

Żołnierze Polacy!

Krwią swoją i bagnetami swymi zapisaliście nową świetlaną kartę w dziejach 6-go pułku i całego wojska polskiego. Okazaliście się godnymi sztandaru, ofiarowanego nam przez Stolicę Powstającej Polski—Warszawę.

Do niewiędnących nigdy wawrzynów Wielkiej Przeszłości — dodaliście świeże dni walki Narodu Polskiego o wolność i niepodległość, wzbogaciliście nowe, historyczne boje. W przeświadczeniu, że tylko Polsce służycie, potrafiliście utrzymać więzy organizacyjne, zachować ufność w komendę własną tak wtedy, gdy trwaliście w ogniu huraganowym, jak i podczas odwrotu. Ani śladu dezorganizacyi, upadku ducha lub niewiary w ostateczne zwycięstwo, nie było pośród Was. Za tego ducha Waszego, za tę wiarę w przyszłość Ojczyzny, po równej mierze, jak i za Wasze bohaterstwo, dziękuję Wam w imieniu naszej Najświętszej Sprawy. I dziś, w rocznicę otworzenia pułku, stwierdzić mogę, że dumny jestem, iż na czele takiego pułku stoję.

Po kilkudniowem zaledwie wytchnieniu, wezwani na nowe pozycye, których obrona wymaga wielkiej czujności i odwagi, pełnicie służbą swą nadal z całą ochotą.

Żołnierze Polscy!

Rok upłynął Wam w bojach na Polesiu. Od Kowla po Styr krwią Swoją i mogiłami znaczyliście drogę zwycięstw 6-go pułku. We wszystkich pamięci silnie są wyryte dni walk i męstwem Waszem rozgłoszone nazwy Kostiuchnówki, Kołodziei, Kamieniuchy, Podczerewicz, Ćmila, Kukli, Jabłonki, Góry Polaków. Czekają nas gotowych nowe dni dalszych bojów, aż do pełnego zwycięstwa.

Na pamiątkę naszych rocznych zmagań się, wszyscy oficerowie i żołnierze otrzymają pamiątkową odznakę pułkową, na której udzielaniem i godnem jej noszeniem czuwać będzie Rada Oficerska. Wierzę, iż każdy ozdobiony tą odznaką chlubę sztandarowi naszemu przyniesie.

Pamiętajcie, że historya spogląda na Was i śledzi za każdym Waszym czynem. 24-milionowy, zawsze pełen wiary w Swą wolną przyszłość naród, w Was złożył wszystkie swe nadzieje i od Was oczekuje wyzwolenia. Jestem przekonany, że jak dotąd, tak na przyszłość bohatersko i ofiarnie służyć będziecie pod wsławionym już przez Was sztandarem pułkowym — Polsce i tej Idei, która nas wszystkich ożywia w walce o Wolną Ojczyznę!

Mieczysław Norwid.
podpułkownik.

Sen szpitalny o przepustce.

Doktor: No cóż tam nam ułan powie?
Ułan: Nic panie doktorze. Bardzo ładnie na dworze!
Wczoraj mnie trochę kłuło w piersiach, ale dziś już ustało...
Dr. Aha! Pewnie dziś dlatego ustało, że ułan chce dostać przepustkę.
Ułan: Oo, jak pan doktor zgadł. Nawet śniło mi się dzisiaj w nocy, że p. doktor dał mi do 9-ej wieczór.
Dr: Niech ułan uważa, żeby to tylko snem nie pozostało.
Ułan: No, ja wiem, że p. doktor da mi przepustkę, tem bardziej, że mam się z wujkiem zobaczyć.
Dr: Aha, z tym wujkiem, co ma lat 18 i chodzi w sukience, widziałem ułana, jak szedł z nim do Maurizia...
Ułan: Nie, dzisiaj z toną... chciałem powiedzieć: z innym pójdę.
Dr: Aha, z innym. No niech się ułan zapisze na dole w kancelaryi na przepustkę do dziewiątej.
Ułan: Dziękuję panu doktorowi.

Wł. Lel.

Lista strat I. Brygady Legionów.

(Ciąg dalszy).

Komenda I. Brygady Legionów polskich ogłasza (nr. 1355) następującą listę strat:

Lambert Eug., szer. 5 pp. 6 k., zabity, Latawiec Włodz., szer. 5 pp. 3 k., zabity, Latawski Michał, szer 7 pp. V b. 4 k., zaginął, Lech Franc., szer. 7 pp. V b. 3 k., ran. zag., Lechnio Henryk, szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Lejka Stan., st. ż. 5 pp. 4 k., zaginął, Lejman Włodz., szer. 5 pp. KKM., zaginął, Lelo Tadeusz, szer. 5 pp. 5 k., zaginął, Lemański Jan, ułan 1 p. uł. 4 szw. ranny, Letner Stan., szer. 5 pp. 7 k., zaginął, Leśniak Rudolf, szer. 7 pp. V b. 1 k., zaginął, Libański Adam, st. ż. 7 pp. V b. 3 k., zabity, Lisowski Stan., kapr. 5 pp. 4 k., ranny, Lipka Wawrzyniec, kapr. 5 pp. 2 k., ranny, Lisicki Rom., st. z. 7 pp. VI b. 1 k., zaginął, Lisowski Stan., szer. 7 pp. KKM., ranny, Liś Józef, szer. 1 pp. III. b. 3 k., ranny, Liszek Stefan, szer. 5 pp. 3 k., zaginął, Lubowiecki Kazim., ułan 1 p. uł. 2 szw., zaginął, Lupiński Stanisław, szer. 5 pp. KKM. ranny, Łoboś Wład., st. ż. 7 pp. V b. 2 k., ranny, Łowczowski Dobiesław, st. ż. 5 pp. 6 k., ranny, Łukaszek Marcin, szer. 5 pp. 4 k., ranny, Łuczko Jan, kapral 7 pp. V b. 1 k., ranny, Łusek Maks, st. ż. 5 pp. 5 k., zaginął, Mach Feliks, szer. 1 pp. I b. 4 k., ranny, Maciocha Mich., szer. 7 pp. VI b. 1 k., ranny, Macura Józef, szer. 5 pp. 2 k., ranny, Malinowski Feliks, szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Malinowski Józef, szer. 1 pp. I b. 1 k., zaginął, Małozieć Wład., st. ż. 7 pp. VI b. 3 k., zag., Mangirt Wacław, szer. 5 pp. KKM., zaginął, Mańkowski Leon, kapr. 5 pp. 2 k., zaginął, Marcinkowski Feliks, szer. 5 pp. 6 k., zaginął, Marciszewski Jan, szer. 5 pp. 4 k., ranny, Marszałek Gustaw, szer. 7 pp. VI b. 1 k., ran., Masior Adam, szer. 7 pp. V b. 3 k., zaginął, Masłowski Karol, szer. 1 pp. I b. 4 k., ranny, Matejewicz Antoni, szer. 5 pp. 7 k., ranny zag., Matracki Roman, szer. 7 pp. VI b. 3 k., ranny, Matracki Stan., szer. 7 pp. VI b. 3 k., zag., Matusiak Fran., szer. 5 pp. 7 k., zaginął, Matusiak Zygm., szer., 1 pp. I b. 1 k., zag., Mazurkiewicz Leon, szer. 5 pp. KKM ranny, Mączewski Wład., ułan 1 p. uł. 4 szw., zag., Mądry Kazim. szer. 5 pp. 3 k., ranny zaginął, Melnerowicz Józef, szer. 7 pp. VI b. 2 k., ranny, Michalik Tad., szer. 7 pp. V b. 4 k., kontuz., Michalewski J., st. ż. 1 pp I b. 1., ranny, Michalski Feliks, szer. 5 pp. 5 k., zaginął, Michalski Jan, kapr. 5 pp. 1 k., ranny, Michalski K., st. ż. 1 pp. III. b. 3 k., ranny, Michalik Stefan, szer. 5 pp. 7 k., zaginął, Michoń Adam, kapr. 5 pp. 6 k., ran. zag., Michoński Józef, szer. 5 pp. 3 k., ranny, Michta Eugeniusz, szer. 5 pp 8 k., ranny, Mikiciński Ryszard, szer. 5 pp. 2 k., ranny, Mikulski Józef, ppor. 5 pp. 8 k., ranny, Miłobędzki Adam, szer. 5 pp. 3 k., ranny, Mizikowski Antoni, szer. 5 pp. 2 k., zagin., Miziuk Jan, ułan 1 p. uł. 3 szw. ranny, Młonek Eugen., szer. 5 pp. 1 k., zaginął, Młodnicki Adam, st. ż. 5 pp. KKM., zabity, Mocek Józef, szer. 5 pp 2 k., zaginął, Moneta Dawid, kapr. 1 pp. I b. 2 k., zabity, Moniuszko Stan. st. ż. I pp. III. b. 1 k., ranny, Moryn Polikarp, szer. s. 1 pp. III. b. 1 k., ranny, Moskalik Józef, st. ż. 7 pp. VI b. 4 k. ranny, Motal Gustaw, sierż. 5 pp. 2 k., zaginął, Mroczkowski L., ułan 1 p. uł. 4 szw., ranny, Mroziński Michał, kapr. 7 pp VI b. 1 k., zabity, Mrugała Andrzej, sierż. 5 pp. 2 k., zaginął. Mściwoj Feliks, st. ż. 7 pp. 4 k., ranny, Muszelski Stan. szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Muszyński Edw., szer. 7 pp. VI b. 3 k., ranny, Muś Józef, st. ż. 5 pp 7 k., zabity, Müller Gustaw, st. ż. 5 pp. 6 k., ranny, Mutz Juda, szer. 5 pp. oddz. szt. zabity, Mydlarz Stefan, szer. 7 pp. KKM., ranny, Myjak Antoni, szer. 1 pp. I b. a k., ranny, Myszkowski Aleks., ppor. 5 pp. 8 k., ranny, Naddrodkiewicz Józef, szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Naglik Wład., szer. 5 pp. 1 k., ranny, Narodowiec Michał, szer. 1 pp. I b. 2 k., kontuz., Nehring Aleksander, ppor. 5 pp. 3 k., zabity, Nizioł Bronisław, szer. 5 pp 8 k., kontuz., Nowacki Aleks., szer. 5 pp. oddz. szt zabity, Nowacki Juliusz, szer. 5 pp. 1 k., ranny, Nowak Andrzej, kapr. 5 pp. 2 k., ranny, Nowakowsi Stan., szer. 7 pp. VI b. 1 k., ran., Nowi Tad., st. ż. 5 pp. 3 k., ran. zaginął, Nowolecki Henryk, szer. 5 pp. 3 k., ran. zag., Obersztyn Kazim., szer. 7 pp. V b. 3 k., ran., Obtułowicz Stan., sierż. 5 pp. 6 k., zabity, Ochęduszko Karol, szer. 5 pp. 5 k., zaginął, Ohly Maryan, ułan 1 p. uł. 2 szw., ranny, Olejniczakowski Maryan, st. st. 5 pp. 1 k. zag.

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. Tadeusz Sternstein Helcel, legionista I. pułku ułanów, zmarł w Krakowie 28 b.m., przeżywszy lat 59.—Pogrzeb odbył się w niedzielę popołudniu.

Prasa warszawska o autonomii Polski. Prasa warszawska wobec obiecanek rosyjskich co do udzielenia Polsce autonomii, zajęła jasne i niedwuzcaczne stanowisko:

„Kuryer polski“ pisze, iż w deklaracyi wszystkich stronnictw polskich, — w warszawskiej Radzie miejskiej reprezentowanych, wola narodu polskiego przemówiła jasno i otwarcie. Akcya autonomiczna nie znajdzie obecnie zwolenników.

„Przegląd poranny“ oświadcza w numerze z 29 lipca, że o autonomii mowy być nie może, ponieważ stanowisko Polaków w kwestyi przyszłego ustroju Polski może być teraz tylko jedno, mianowicie ustrój niezależny,

„Taki pogląd nie jest, zdaje się, sprzeczny z poglądami tych, od których interesy polskie obecnie bezpośrednio są zależne. Sprawa polska nie jest więc sprawą wewnętrzną Rosyi, jak tego chce rząd petersburski“.

„Przegląd poranny“ podaje następnie bardzo interesujące źródłowe zestawienie różnych oświadczeń rosyjskich w sprawie polskiej. Najdalej poszedł rząd rosyjski w ustępstwach dla Polaków po utracie Warszawy. Wtedy mówiono nawet w półurzędowych enuncyacyach o niezawisłości Polski.

Od lutego 1916 r., to jest od czasu, kiedy Rosya zaczęła się przygotowywać do ofenzywy letniej zmienił się nastrój rządu rosyjskiego wobec Polski. Mowa Sazonowa z 22 lutego była przygrywką do nowych reakcyjnych planów. Przygotowania wojskowe obudziły znów apetyt Rosyi do ziem polskich. Sprawa polska stała się znów „wewnętrzną sprawą Rosyi“.

Milukow o Polsce (Interwiew z posłem Milukowem korespondenta rzymskiego C. A. Andriulliego, pomieszczony w „Secolo“).

M. Co do Polski program nasz (bloku) z maja 1916 r. proponował ustrój podobny do Irlandzkiego „home-rule“. Stwierdzić trzeba, że projekt nasz spotkał się z aprobatą samych Polaków z wyjątkiem oczywiście lewej mniejszości, która myśli o zupełnej niepodległości.

A. A rząd co myśli i czyni? Mówi się, że autonomia, którą on proponuje dla Polski, ma być tylko administracyą.

M. Projekt rządowy jeszcze nieznany i nie będzie znany prędko, gdyż za sześć tygodni Duma zostanie odroczoną. Ale z jej otwarciem w połowie października (st. st.) projekt ten niezawodnie przyjdzie pod dyskusyę. I gdyby wówczas projekty te były dalekie od siebie, spodziewamy się dojść do korzystnego porozumienia.

Trzeba przedewszystkiem zwyciężyć. Bez zwycięstwa entente'y nie może być ani autonomii polskiej, ani patronatu włoskiego nad Adryatykiem, ani Serbii zjednoczonej ani uwolnienia krwią ociekającej Armenii.

Sensacyjny memoryał jenerała Brusiłowa. Bukaresztenska „Politica“ przynosi wiadomość o memoryale jenerała Brusiłowa, złożonym carowi za pośrednictwem ministra wojny. Memoryał ten uznaje dalsze prowadzenie ofenzywy skutkiem wyczerpania wojsk za niemożliwe. Memoryał podpisany został przez jenerałów Leszyckiego, Szczerbatowa, Kaledina i Sacharowa, którzy w głównej kwaterze wojennej odbyli naradę pod przewodnictwem Brusiłowa i w obecności ministra wojny.

Minister wojny przywiózł rozkaz rządu prowadzenia ofenzywy w dalszym ciągu za wszelką cenę, gdyż ofenzywa ta jest, wedle poglądów rządu, ostatnią w obecnej wojnie.

Brusiłow wypowiedział się w myśl polecenia rządu, jednak jenerałowie oświadczyli, w tonie stanowczym, że prowadzenie dalszej ofenzywy jest niemożliwe. Liczba wojsk, stan ich pod względem fizycznym i moralnym nie dają nawet rękojmi, że obsadzone stanowiska będą mogły być utrzymane.

Skandaliczna afera bankowa w Petersburgu. Z Petersburga donoszą do Bukaresztu:

Petersburska policya tajna wykryła w tych dniach skandaliczne oszustwo, w które zamieszani są wybitni przedstawiciele świata finansowego nadnewskiej stolicy. Według dotychczasowego śledztwa, okazuje się, że znaczna liczba rosyjskich banków prowadziła sprytne spekulacye na rynkach pieniężnych zagranicy, w celu sprowadzenia dezoryentacyi w walucie rosyjskiej. Dotychczas aresztowano przeszło pięćdziesiąt osób, wśród których znajdują się hr. Lankoj, dyrektor tow. akcyjnego „Treugolnik“, radca państwa Uteman, dyrektor Banku dla handlu zagranicznego, dyrektorowie Domu bankowego „Junkier“ i moskiewskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor“.

Oprócz tego policya przeprowadziła rewizye w mieszkaniu śpiewaczki operowej Dininej i wielu aktorek z baletu petersburskiego, które we właściwy sposób uczestniczyły w oszukańczych manipulacyach. Również znana w świecie petersburskim ze swego stosunku z ministrem skarbu Barkiem pani Bilgag została aresztowaną.

Ataki francuskie na papieża. „Temps“ gniewa się na mowę papieża do dziatwy rzymskiej. „Papież Benedykt — pisze „Temps“ — jest neutralnym i dlatego nie chciał wydawać sądu o wojnie światowej. Jeżeli jednak wojna się skończy i skrwawiona Europa spojrzy na swoje ruiny, nie będzie więcej miejsca dla neutralnych. Katolicy będą i po wojnie, ale papież Benedykt sam siebie powinien zapytać, czy przez swoją obecną politykę nie przygotowuje kościoła narodowego“.

Sprawozdanie francuskie z operacyi pod Soluniem. Paryż 2 sierpnia. Dnia 25 lipca forpoczty serbskie pobiły oddziały bułgarskie, które trzymały wzgórza Kovil (w dolinie górnej Moglenicy), oraz opanowały następnego dnia wieś Zborsko, gdzie urządzają się mimo palby nieprzyjaciela. Dnia 26 lipca po walce, w której Bułgarzy musieli się cofnąć pozostawiwszy 10 poległych, ruszyły naprzód na północ od Pozar i Srupine. Straty serbskie wynoszą 2 zabitych i 3 rannych. Na innych częściach frontu palba czasowa, która była niekiedy gwałtowną po obu brzegach Wardaru.

Przeciw rządowi angielskiemu. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu:

Nacyonalistyczna partya odbyła w

Izbie gmin zgromadzeni pod przewodnictwem Redmonda. Przyjęto uchwałę, czyniącą rząd odpowiadzialnym za nieudanie się ugody oraz protestującą dalej przeciw panowaniu dublińskiego zamku. Uchwała oznacza zamianowanie unionistycznego sekretarza stanu dla Irlandyi jako obrazę narodu irlandzkiego i żąda wyczerpującego śledztwa z powodu zastrzelenia więźniów bez postępowania sądowego.

Spór włosko francuski. Spory między prasą włoską z jednej, a francuską i angielską z drugiej strony, nabierają nowego karmu zwłaszcza przez gwałtowność organów nacyonalistycznych we Włoszech.

„Idea Nazionale“ przez bezwzględną polemikę z publisystą francuskim Herbettem na temat kwestyi adryatyckiej wywołała w Paryżu zniecierpliwienie. Dalszy spór między obu obozami wywiązał się o Austro-Węgry, w którym zastanawiano się na seryo nad tem, czy w interesie czwóraliansu leży utrzymanie czy rozbiór monarchii naddunajskiej po wojnie. Ta osobliwa zabawka zasługuje chyba dlatego na uwagę, że wskazuje na zasadnicze różnice zdań między Włochami a ich zachodnimi aliantami.

Wojna w Afryce. Londyn 1 sierpnia. (Urzędowo). Jen Van Deventer opuścił Kondoa-Irangi 21 lipca. Wysłał mniejszy oddział w kierunku zachodnim celem zbadania terenu i ruszył sam trzema drogami z gros swoich sił ku centralnej linii kolejowej. Gdzie napotkał nieprzyjaciela, wszędzie go pobijał. Cały obóz niemiecki wpadł w marszu w nasze ręce. Po początkowo silnym oporze nieprzyjaciel cofnął się, ścigany przez naszą jazdę.

Dnia 29 lipca obsadziliśmy Dodoma. Dnia 31 lipca oba inne oddziały znajdowały się na odległość strzału od linii kolejowej. Dalej na wschód jen. Hoskins badał teren na południe od kolei Usambara i obsadził przystań Pangani. Mniejszy oddział, operujący między Nguru Hills a wybrzeżem, naciska nieprzyjaciela ku południu.

Dwudziestohalerzówki z żelaza. Wczoraj zostały puszczone w obieg żelazne dwudziestohalerzówki. Dotychczasowe niklowe wycofane będą 31 grudnia b. r., jednakże kasy i urzędy przyjmować je będą do wymiany do dnia 17 kwietnia 1917 r. Od dzisiejszego dnia niklowe dwudziestohalerzówki nie będą wypuszczane, natomiast żelazne pojawiają się już dnia 4 sierpnia. — Ogółem wydane będzie nowych monet za 50 milionów koron, z czego 35 przypadnie na Austryę, 15 — na Węgry.

Z kilograma żelaza wybić można 300 dwudziestohalerzówek; średnica ich wynosić ma 21 milimetrów. Rewers dwudziestohalerzówek, wypuszczonych w Austryi, składać się będzie z wieńca dębowych liści, następnie napisu nominalnej wartości monety oraz daty jej wybicia, — zaś rewers dwudziestohalerzówek, wypuszczony na Węgrzech składać się będzie z napisu wartości nominalnej monety oraz z dwóch skrzyżowanych gałązek wawrzynu.

Polacy nad Wołgą. „Dziennik Kijowski“ donosi: Ewakuacya wyższych zakładów naukowych z Kijowa aż nad Wołgę zmusiła studentów do odbywania podróży niemal przez całą Rosyę europejską. Linia kolejowa Kijów — Saratów przecina bowiem cały rosyjski pas czarnoziemu, gubernie: kijowską, połtawską, czernihowską, kurską, orłowską, woroneską, tambowską i saratowską.

W pociągach rosyjskich zaduch i ciasnota nie do opisania. Tłok przy kupowaniu biletów, wsiadaniu i wysiadaniu z wagonów. długie, męczące postoje na malutkich nawet stacyjkach i niezmiernie nużące wyczekiwania na pociąg następny. Przeważają w pociągach kobiety i żołnierze. Kwilenie dzieci słychać w każdym przedziale. W całym ruchu pasażerskim czuć obecnie jakąś gorączkę. Coś zmusza ludzi do przenoszenia się z miejsca na miejsce. Rozmowa toczy się najczęściej na mączne i cukrowe tematy. Ceny produktów więcej bodaj obchodzą niż wojna. Brak cukru nad Donem i Wołgą daje się dotkliwiej uczuwać niż w Kijowie. Jakaś jejmość żali się, że w Uzmani dają tylko po 5 funtów cukru miałkiego miesięcznie na osobę. Cukier można dostać tylko ze sklepów miejskich, przed którymi całemi godzinami stoją długie szeregi osób.

Dziwnie się splotła polska dola z tymi rozłogami czarnoziemu, przez które sunie nasz pociąg. Jakaś panna (Rosyanka z pod Orłowa) zachwyca się Polakami: tacy wysmukli, inteligentni, w jej okolicy założyli Polacy przedsiębiorstwo, które poszło bardzo dobrze. Stąd zachwyty nad przedsiębiorczością i sprytem polskim. Natomiast w Kozłowie na stacyi przy wyczekiwaniu na otrzymanie biletu i na miejsce do spania, wysłuchałem wprost przeciwnej opinii o wysiedleńcach Polakach. Jakiś żydek opowiadał, że w Saratowie „bieżeńcy“ Polacy podczas gry w karty tak się pobili ze swymi partnerami Saratowianami, iż paru zatłukli na śmierć. Z tego powodu niechęć do wysiedleńców wzrasta. Opowiadający oczywiście „bieżeńców“ nie szczędził... Na miejscu w Saratowie dowiedziałem się bliższych szczegółów całej tej sprawy. Bójka rzeczywiście miała miejsce, ale żaden Polak nie brał w niej udziału. Zresztą wysiedleńcy-Polacy stanowią w Saratowie przeszło 50 proc. ogółu wysiedleńców, skąd ludność miejscowa niekiedy wyraz „bieżeniec“ i „Polak“ uważa za synonimy. Nie dziw więc, że Polakom nie powodzi się tam zbyt dobrze.

W sprawie żywności dla Polski. „Lokalanzeiger“ donosi z Hagi: Z Waszyngtonu zawiadamiają: Nota niemiecka odrzuca propozycye przewiezienia żywności z Ameryki do Polski, ponieważ związane z tem warunki angielskie nie są do przyjęcia. Nota nie mówi o osobistej fatydze Wilsona, lecz tylko powiada, że dalsze rokowania są bezcelowe i być może, że pomoc amerykańska nie będzie potrzebna dzięki widokom na dobre żniwa w Niemczech.

„Przegląd powszechny“ za lipiec 1916 przynosi: Moskwa (Stan. Smolka), Wojna i pokój (Adam Krzyżanowski), Metoda religijno-pedagogiczna Foerstera (ks. Matzel), Modernizm w książce polskiej (ks. M. Sieniatycki), Chronologia życia Chrystusowego, Współczesna galerya powieściopisarek polskich, Przegląd piśmiennictwa.

Z Dąbrowy.

W rocznicę 6 sierpnia. Otrzymujemy następującą odezwę:

Obywatele! Polacy!

W niedzielę d. 6 sierpnia r. b. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej Uroczysty Obchód drugiej rocznicy wybuchu wojny z Rosyą i wkroczenia oddziałów strzeleckich Józefa Piłsudskiego do Królestwa Polskiego. Rano d. 6 sierpnia odbędzie się Uroczyste Nabożeństwo w kościele. Po południu o godz. 3 ej w Resursie przy ul. 3-go Maja odbędzie się Zgromadzenie Obywatelskie, na którem o znaczeniu uroczystości mówić będą ob. ob. Władysław Goździkowski, Zygmunt Kisielewski, dr. Tadeusz Kupczyński, prof. Tadeusz Pini, dr. Feliks Perl. Dyskusyi nie będzie.

Sprzedawane będą znaczki pamiątkowe. Czysty dochód ze zbiórki przeznacza się do rozporządzenia Ligi Kobiet na rzecz rannych legionistów i rodzin po poległych legionistach.

Obywatele! Polacy! Uczcijcie wszyscy rocznicę wielkiego dnia! Przyłączcie się wszyscy do obchodu!

Obchód winien być poważny, podniosły, imponujący — winien świadczyć o głębi i sile naszych patryotycznych uczuć w dążeniu do wolnej Polski.

Komitet obchodu 6-go sierpnia.

Z Sosnowca.

Ranny sosnowiczanin. W ostatniej bitwie nad Styrem ranny został podoficer 6 pułku, 10 kompanii Legionów polskich obywatel Adam Kulejowski — sosnowiczanim. Rana jego nie budzi obaw.

Przedłużenie terminu. Z rozporządzenia władz niemieckich okupacyjnych termin ostateczny, do którego odpowiednie zawiadomienia o wekslach mają być wręczone dłużnikom wekslowym, został odroczony do dnia 1 września 1916 roku.

Skazanie. Wyrokiem sądu polowego z dnia 23 czerwca r. b. bandyci Franciszek Kasprzycki z Częstochowy i Zygmunt Chłond z Sachalina powiatu będzińskiego, skazani zostali na śmierć za mord rabunkowy z użyciem broni „na Sachalinie“. Wyrok wykonano 19 lipca r. b. przez rozstrzelanie.

Gąsienice. Miejscowi ogrodnicy narzekają, że pomimo zapowiadającego się pięknego urodzaju warzyw, a szczególniej kapusty, w ostatnich czasach pojawiły się na niej w znacznej ilości gąsienice, które wyrządzają wielkie szkody i są trudne do wytępienia.

Biuro porad budowlanych. Przy Radzie powiatowej opiekuńczej zostało otwarte „biuro porad budowlanych“, które będzie miało za zadanie udzielanie porad technicznych i pomocy fachowej osobom i instytucyom mającym zamiar wznoszenia budowli i pragnącym, by budowle te odpowiadały wymaganiom gospodarczo-ekonomicznym, techniczno-budowlanym, hygienicznym i kulturalnym, z uwzględnieniem tradycyi budownictwa polskiego. Skład budownictwa stanowią przedstawiciele duchowieństwa, techniki budowlanej, hygieny i pożarnictwa. Dla zgłoszeń osobistych biuro to jest czynne we wtorki od godziny 10-ej do 12-ej rano i w środy od 10 ej do 2-ej popołudniu i mieści się przy ulicy Małachowskiego № 11, w lokalu Rady powiatowej opiekuńczej.

Z Olkusza.

Obchód 6 sierpnia. W niedzielę d. 6 sierpnia odbędzie się w Olkuszu uroczysty obchód rocznicy wstąpienia Legionów polskich na ziemię Królestwa Polskiego. Program obchodu następujący: z rana nabożeństwo w miejscowym kościele za pomyślność ojczyzny, następnie wbijanie gwoździ w Tarczę Legionów, ustawioną w Rynku; po południu odczyt p. Stefanowskiego „O 6 sierpnia“, deklamacye i śpiew w Resursie miejscowej. Liga Kobiet w Olkuszu.

Z Bogumina.

Sekcya Śląska NKN. potwierdza odbiór zebranych w dniu wyjazdu ob. Boguszewskiego na front K. 140 i 20 mk. na rach. fund. Piłsudskiego.

Ze Lwowa.

Biuro prasowe N. K. N. rozesłało następujący komunikat:

„Lwowska delegacya N. K. N. zamierza uczcić uroczystym obchodem, przypadającą na dzień 6 sierpnia drugą rocznicę wkroczenia pierwszych oddziałów strzeleckich J. Piłsudskiego na ziemię Królestwa Polskiego. Dnia 5 sierpnia, jako w rocznicę stracenia ostatnich członków Rządu Narodowego odbędzie się nabożeństwo żałobne, w którem odprawione zostaną modły za poległych w dwuletniej walce legionistów. Dnia 6-go sierpnia w program uroczystości wejdzie solenne nabożeństwo, oraz obchód w sali ratuszowej. Ponadto odbędzie się szereg popularnych odczytów we wszystkich dzielnicach miasta. Spodziewać się należy, że patryotycznym duchem ożywiona publiczność miasta Lwowa tłumny weźmie udział w święcie rocznicy tego wiekopomnego czynu, który był pierwszym realnym objawem woli narodu naszego i zaznaczeniem jego dążeń w dobie wielkiej wojny światowej“.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 4 sierpnia.

(*mj.*). Dzień za dniem te same wiadomości o krwawych stratach na wszystkich frontach i o bezskutecznych rozmachach czwóraliansu. Wojska mocarstw centralnych zachowują nienaruszoną prężność i potęgę. Energia komendy naczelnej po stronie niemieckiej jest niestrudzona. Umie ona nie tylko odpierać skutecznie ataki nieprzyjaciół na wszystkich frontach, ale ponad to atakować ich w bardzo nieprzyjemnych miejscach. W ostatnim tygodniu Zeppeliny atakowały trzykrotnie Anglię, w czem dwa razy Londyn. Na wschodzie zasię stacye lotnicze rosyjskie atakowane są co chwila przez latawce niemieckie.

Rumunia—jak to już wczoraj wspominaliśmy—weszła w okres uspokojenia. Zdrowa opinia publiczna czuje coraz dokładniej, że wojna Rumunii po boku Rosyi byłaby dla Rumunii dobrowolnem samobójstwem. Prawd tak prostych tylko niektórzy jeszcze ludzie u nas zrozumieć nie umieją i nie odgadniesz dlaczego: z głupoty, czy ze złośliwości przeciw własnemu narodowi?

Skwar sierpniowy będzie dalszym świadkiem krwawych zapasów. Można też przypuszczać, że sierpień zadecyduje ostatecznie — nawet dla opinii aliantów — o już zdecydowanem — dla ludzi ze zdrowym rozsądkiem — niepowodzeniu wielkiej trzyfrontowej ofenzywy ententowej.

Dni sierpniowe mają dla nas jeszcze inne szczególniejsze znaczenie. Pierwsza to rocznica uwolnienia Lublina, Dęblina, Warszawy, Chełma i Modlina, a druga rocznica wkroczenia Strzelców Piłsudskiego do Królestwa, dwa lata od czasu, gdy Polska czująca i myśląca na dniu 16 sierpnia r. 1914 wypowiedziała wojnę Rosyi. Dni te pamiętne będziemy święcić w skupieniu serc, oby z pożytkiem dla dzieła konsolidacyi narodowej, dla ostatecznego przezwyciężenia jałowości gadaniny i intryganckiego warcholstwa.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn rosyjski.

1 sierpnia, popołudniu. Na linii Sielce — Wielick — Kuchary w łuku Stochodu wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela i przeszły po walce poza tę linię ku zachodowi. Przy gościńcu Kowel — Łuck kontrataki nieprzyjacielskie odparte. Przy ataku na wieś Dubienko (5 wiorst na poł. od Monasterzysk) waleczne nasze wojska brodząc po szyję w wodzie przeszły bagnisty Koropiec. Na zachodnim brzegu wzięły przeszło 1,000 żołnierzy austro-węgierski do niewoli i urządziły się tam.

1 sierpnia wieczorem. W okolicy Stobychwa—Smolary piechota niemiecka zaatakowała bardzo gwałtownie nasze wojska, stojące po zachodnim brzegu Stochodu. Nasze waleczne pułki odrzuciły nieprzyjaciela ze stratami. Walka jeszcze trwa.

Dodatek: Na wschód od Horodyszcza jednemu z naszych wywiadowców udało się wydobyć rannego żołnierza z przeszkód nieprzyjacielskich, który opowiadał, że Niemcy kilka razy do niego docierali i ranili go nożem w szyję i piersi (!?).

OGŁOSZENIA.

Poszukiwanie Polaków w Rosyi. Pisma inne i po tamtej stronie prosi się o przedruk niniejszych zapytań.

Wacław Machowski z Dąbrowy Górniczej poszukuje syna swojego Mieczysława, który był pomocnikiem zawiadowcy na stacyi Życzyn za Warszawą. Jednocześnie zawiadamiam, że brat jego Stanisław kończy w tym roku seminaryum duchowne w Kielcach. Prosimy o wiadomość, gdzie się znajduje. Zdrowi jesteśmy, mieszkamy w tem samem miejscu na ul. Ulman 4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie ulica 3 Maja L. 4.